

Mariusz Nowak
(Akademia Świętokrzyska w Kielcach)

**Antyziemiańskie elementy w radzieckiej propagandzie
jako przejaw manipulacji postawami społeczno – politycznymi
polskiej społeczności kresowej w okresie kampanii wrześniowej
oraz w pierwszych tygodniach po podboju (IX – XI 1939 r.).
Próba zarysowania problemu**

Problematyka sowietyzacji ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w okresie II wojny światowej nadal znajduje się w centrum zainteresowania polskich historyków¹. Jedną z płaszczyzn ich badań stanowi kwestia kreowania – przez władze radzieckie – zmian świadomości społecznej ludności kresowej². Powyższe działania były jednym z elementów przyspieszonej przebudowy struktury społecznej, której celem było powstanie, tzw. społeczeństwa socjalistycznego, opartego na wzorcach przeniesionych z ZSRR³. Powyższe działania można wykazać, m.in. poprzez obserwację działań władz radzieckich wobec miejscowego ziemiaństwa⁴.

¹ Por. m.in.: K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski*, Warszawa 1990; A. L. Szcześniak, *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990; H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920 – 1940*, Łódź 1995; *Okupacja sowiecka (1939 – 1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł*, pod red. T. Strzembosza, K. Jasiewicza, M. Wierzbickiego, Warszawa 1996; *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939 – 1945. Przegląd piśmiennictwa*, pod red. T. Walichnowskiego i in., Warszawa 1989; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993; P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami*, Warszawa 1996; P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1990.

² Np.: *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w czasie drugiej wojny światowej*, pod red. A. Marszałka, Toruń 1990; *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939 – 1941)*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997.

³ Zob. m.in.: K. Starzewski, K. Zamorski, *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994; K. Jasiewicz, *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939 – 1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1.

⁴ Zob.: K. Jasiewicz: *Losy ziemiaństwa polskiego na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi (1939 – 1941). Charakterystyka głównych tendencji*, [w] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939 – 1941)*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997; tenże, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939 – 1945*, t. 1 – 2, Warszawa

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel zaprezentowanie przejawów antyziemiańskiej propagandy, wpisującej się w metody, zmierzające do stopniowej marginalizacji (czy jak wskazują badacze, wręcz likwidacji) dotychczasowej pozycji ziemiaństwa jako reprezentanta „dawnych klas posiadających”. Równocześnie starano się wykazać próby wywołania napięć społecznych wśród polskich mieszkańców Kresów, które były kluczowym elementem walki z elitą podbitego narodu a także podważeniem roli polskiej obecności w rozwoju Ukrainy i Białorusi. Ramy czasowe artykułu zawierają się w okresie od podboju ziem wschodnich II RP, tj. w od daty inwazji (17 września) do ukonstytuowania nowego porządku społeczno – politycznego (czego symbolem były wybory do Zgromadzeń Ludowych „radzieckiej” Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w dniu 30 października 1939 r.).

Poniższy tekst nie rości sobie pretensji do całościowego i wyczerpującego naświetlenia kwestii. Stanowi jedynie szkic, wskazujący na symptomatyczne zjawiska, które wymagają głębszych badań naukowych (w tym zwłaszcza przeanalizowanie radzieckich działań propagandowych oraz reakcji na nie ze strony mniejszości narodowych na terenach wschodnich II RP).

Na wstępie wskażmy, iż w wyniku działań wojennych prowadzonych przez siły zbrojne ZSRR – w okresie od 17 września do 1 października 1939 r.) – zajęto ziemie wschodnie Rzeczypospolitej o powierzchni 201 tys. km². Zamieszkiwało ten obszar blisko 13.5 miliona mieszkańców (w tym prawie 5.5 mln ludności pochodzenia polskiego)⁵. Za armią regularną postępowały także oddziały NKWD (ros. Naczialnyj Komitet Wnutriennych Dieł – Główny Komitet Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz wydelegowani funkcjonariusze partii komunistycznej, kierujący działaniami przyspieszonej depolonizacji i sowietyzacji tych obszarów⁶.

Zasadniczym celem ich działań było scalenie podbitych, wschodnich województw Rzeczypospolitej z radziecką Ukrainą i Białorusią. Usiłowano to osiągnąć poprzez likwidację struktur państwa polskiego oraz przebudowę istniejącego tam modelu życia politycznego, społecznego i ekonomicznego.

W praktyce stojące za nią plany działań represyjnych wobec społeczności kresowej były wymierzone w osoby (niezależnie od narodowości), posiadające wysoki status społeczny i majątkowy (tj. ziemiaństwo, inteligencja, duchowni, przed-

1995; tenże, *Uwagi na marginesie badań nad losami ziemiaństwa polskiego na Kresach Wschodnich (1939 – 1945)*, „Politicus” 1992, nr 3 – 4; tenże, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno – Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939 – 1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1997; *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1 – 5, pod. red. A. Arkuszewskiego i in., Warszawa 1992 – 2000.

⁵ J. Ślusarczyk, *Polityka rządu generała W. Sikorskiego wobec ZSRR. Z dziejów stosunków polsko – radzieckich od września 1939 r. do kwietnia 1943*, Warszawa 1985, s. 28 – 30.

⁶ G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie pod okupacją radziecką i niemiecką w latach 1939 – 1944. Wybrane zagadnienia*, „Studia Wschodnie”. Prace Historyczne II, pod red. K. Matwijowskiego, R. Żerelika, Wrocław 1993, s. 113.

siębiorky) lub poprzez wykonywane funkcje publiczne, kojarzone z państwem polskim (działacze polityczni i społeczni, urzędnicy, wojskowi, policjanci, itp.)⁷.

Można zaryzykować twierdzenie, iż powyższy proces miał wszelkie cechy czystek politycznych, rozgrywających się w ZSRR w latach 1937 – 1938⁸. Powyższe zjawisko celnie scharakteryzował J. T. Gross, twierdząc: „Terror pierwszych dni miał funkcję pedagogiczną; polegał na zastraszeniu miejscowej ludności. (...) Tak więc skoro [ziemie wschodnie Rzeczypospolitej – M. N.] miały stać się częścią ZSRR, trzeba było na tych terenach przeprowadzić rewolucję społeczną (...). Stary porządek można zniszczyć przy użyciu oddziałów wojska i policji; nowe społeczeństwo można zbudować tylko przy aktywnej współpracy wszystkich, lub prawie wszystkich, obywateli”⁹.

Wdrażaniu radzieckich wzorców towarzyszyła kampania ośmieszania i likwidacji „wszystkiego co polskie”¹⁰. E. Trela – Mazur wskazała, iż „(...) polskość zarówno w prasie jak i we wszystkich innych mediach utożsamiana była stale z przegraną wojną, *pańskością*, wyzyskiem oraz niszczeniem kultury i pogardą dla innych narodowości”¹¹. Była ona wstępem do akcji „oczyszczania” zajętych terenów z „obcych klasowo i niepewnych elementów”¹². Władysław Anders tak charakteryzował przyświecające temu cele: „Moskwa wykonywała w ten sposób swój normalny plan *obezholowienia* społeczeństwa ziem, nad którymi rozciągnęła władzę. Bo to *obezholowienie* czyli pozbawianie głowy, jest wstępnym warunkiem sowietyzacji narodu, a więc zrobienia zeń bezwolnej i bezkształtnej masy ludzkiej”¹³.

Konsekwencją tego było przyjęcie przez władze radzieckie, skrajnie nieprzyjaznej postawy wobec ziemiaństwa jako sfery przynależnej do elity majątkowej i społecznej Drugiej Rzeczypospolitej. Powyższym działaniom towarzyszył nacisk propagandowy, mający wywołać poparcie miejscowej opinii publicznej dla przemian wdrażanych przez władze radzieckie. Jednostronny obraz ziemiaństwa kreowany przez radzieckich najeźdźców wpisywał się w działania, zmierzające do modelowania postawami społeczno-politycznymi mieszkańców Kresów Wschodnich¹⁴. Według Romana Backera, celem tych manipulacji była legitymizacja syste-

⁷ Por. rozkaz NKWD ZSRR z 11 października 1939 r. wraz z instrukcją „O trybie przeprowadzania deportacji antyradzieckiego elementu.” *Białe plamy. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych*, prac. W. Sukiennicki, Paryż 1964, s. 147 – 149.

⁸ A. Weissberg – Cybulski, *Wielka czystka*, Warszawa 1990, s. 22 – 30.

⁹ J. T. Gross, *W zaborze sowieckim*, Warszawa 1981, s. 15.

¹⁰ *Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945*, Londyn 1970, t. 1, s. 24 – 25, 64.

¹¹ E. Trela–Mazur, *Sowietyzacja oświaty w Małopolsce Wschodniej pod radziecką okupacją 1939 – 1941*, Kielce 1998, s. 51.

¹² M. Fijałek, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1985, s. 13.

¹³ W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939 – 1946*, Londyn 1960, s. 72.

¹⁴ Manipulacja to celowe i skryte fałszowanie w świadomości jednostki (grupy ludzi) obrazu otaczającą ją rzeczywistości. A. Lepa, *Mity i obrazy*, Łódź 1991, s. 68; M. Jarymowicz, *Makiawelizm – osobowość ludzi nastawionych na manipulowanie innymi*, [w:] *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, pod red. J. Reykowskiego, Warszawa 1980, s. 285 – 286.

mu radzieckiego, poprzez negację istniejącej rzeczywistości¹⁵. Czynnikiem stymulującym powyższe zjawisko była „totalitarna gnoza polityczna, przejawiająca się przede wszystkim w języku. Dualizm ontologiczny zmuszał do manipulacji znaczeniami semantycznymi, redukcji i zanikania pól znaczeniowych pojęć oraz do naznaczania wszelkich terminów”¹⁶. Powstała w ten sposób tzw. nowomowa była wykorzystywana w celach perswazyjnych, w kontakcie ze światem zewnętrznym oraz utrzymywaniu więzi pomiędzy członkami mobilizowanego społeczeństwa. Nic dziwnego, iż była ona instrumentem radzieckich środków propagandowych.

Powyższe działania można dość dobrze zaobserwować, analizując zarówno treści jak i formy przekazów informacyjnych, rozpowszechnianych – przy użyciu dobranej frazeologii i retoryki – poprzez odpowiednio preparowanych haseł i materiałów ikonograficznych (plakatów, transparentów, gazetek ściennych, itp.). Powyższe zabiegi agresor wzmacniał podsycaniem atmosfery strachu, poprzez, m.in.: ostentacyjne podkreślanie swej obecności w życiu codziennym (uniformy wojskowe i służb bezpieczeństwa, język rosyjski w *mass mediach* i instytucjach publicznych), demonstrację siły i możliwości represyjnych oraz przymusowej mobilizacji społeczeństwa (poprzez przymus w wiecach udziału proletariatu miast i wsi)¹⁷.

W pierwszych dniach radzieckiej inwazji na ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, działania w sferze oddziaływania propagandowego skupiały się na inicjacji procesów, zmierzających do rozbicia stabilności społeczeństwa kresowego¹⁸. Stąd też pojawiały się próby wytwarzania napięć narodowościowych, eksploatujące schematy myślowe w ramach tworzonych przez nią mitów i kłamstw politycznych¹⁹.

Radziecka propaganda posługiwała się także stereotypami funkcjonującymi wśród polskich mieszkańców Kresów, dotyczących elit i kierownictwa państwa polskiego. We wrześniu 1939 r., w warunkach konfliktu zbrojnego, powyższe schematy myślowe były potęgowane przez frustrację oraz silne napięcia psychiczne, przeżywane przez ówczesnych świadków wydarzeń²⁰. Dowodzą tego materiały

¹⁵ R. Bäcker, *Totalitaryzm. Geneza. Istota. Upadek*, Toruń 1992, s. 74.

¹⁶ Tenże, *Język a władza. Między totalitarną gnozą polityczną a statokratyzmem. Język oficjalnych wypowiedzi państwowo – partyjnych funkcjonariuszy PRL w latach 1981 – 1989*, [w] *Kulturowe instrumentarium panowania*, pod red. R. Paradowskiego i P. Załęckiego Toruń 2001, s. 62.

¹⁷ Ich oddziaływanie, mogące formować pożądaną postawę wynikało z posługiwania się – przez ośrodki manipulacji – trzema elementami. Były to: intelekt (treść i jego przesłanie), emocje (tj. odwoływanie się do konkretnego uczucia; w tym przypadku negatywnych odczuć, tj.: niechęć, nienawiść, agresja werbalna i fizyczna) oraz aktywizacja (poprzez pobudzanie do odpowiednich, tj. oczekiwanych działań). A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997, s. 60 – 64.

¹⁸ Wbrew faktom na terenach północno – wschodnich II RP (czyli byłe województwa białostockie, wileńskie i nowogródzkie), gdzie ludność polska stanowiła większość, radziecka propaganda lansowała tezę, iż były to tereny etnicznie białoruskie; według niej, Polacy mieli być osadnikami i kolonistami zabierającymi ziemię autochtonom. Zob. W. Mędrzycki, *Liczebność i rozmieszczenie grup narodowościowych w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle II spisu powszechnego (1931 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 1 – 2.

¹⁹ *Dezinformacja. Oręż wojny*, oprac. V. Volkoff, Warszawa 1991, s. 9.

²⁰ Ziemianka z Kieleckiego, Maria Walewska z Kowali zanotowała: „przez całe popołudnie trwała ciągła dyskusja polityczna, a właściwie napastliwa krytyka wojny, stanowiska rządu polskiego i w ogóle co polskie. Rozgorzyceni i wykołejeni wybuchem wojny ludzie dawali upust swemu zdenerwowaniu.” *J. Gąpys, Poli-*

wspomnieniowe, ujawniające zaskoczenie i rozgoryczenie z powodu zaskakującego tempa podboju Rzeczypospolitej przez agresorów: radzieckiego i hitlerowskiego. Dawano w nich upust krytyce wobec władz sanacyjnych i szeroko rozumianej elity Polski Niepodległej, bezradnej wobec destabilizacji porządku publicznego w broniącym się kraju²¹. Kontestacja rzeczywistości przedwrześniowej, obwinianej za przyczynę klęski II RP była widoczna w niemal każdej warstwie społecznej²². J. Chrobaczyński wskazał, iż: „rodzić się zaczął wówczas (...) niezwykle niebezpieczny obraz (...), że to właśnie sanacja była największym wrogiem społeczeństwa. Ta zbitka miała swe źródło nazywane z imienia i nazwiska: Mościcki, Sławoj Składkowski, Śmigły-Rydz, Beck (propaganda sowiecka zazwyczaj: *Mościckie, Śmigły-Rydz, Składkowskie*). To właśnie oni dla niektórych oznaczali największych wrogów Polskich i polskiego społeczeństwa”²³.

Powyższe sugestie podawane zarówno przez radzieckie, polskojęzyczne rozgłośnie radiowe, prasę oraz w bezpośrednich kontaktach, pomiędzy żołnierzami a ludnością cywilną, mogły zapewne oddziaływać na ogólne nastroje społeczne. Radzieccy dysponenci propagandowi usiłowali formować obraz elit II RP jako „wroga” Polaków. Zdaniem historyków, próbowali tym samym legitymizować swe działania, które realizowali wobec ziem wschodnich II RP po 17 września 1939 r. Tym samym starali się uniknąć identyfikacji jako agresorów – przez mieszkańców Kresów, w tym również społeczności polskiej – w myśl schematu: „napastnik-wróg-okupant”. E. Treła-Mazur wskazała, iż „chodziło wszakże o to, aby w oczach własnej i międzynarodowej opinii publicznej państwo radzieckie uchodziło za praworządne, które nie napada na sąsiadów, ale przyłącza pokrzywdzone narody, ulegając ich prośbie; nie okupuje, ale wyzwala...”²⁴.

Ponadto już w pierwszych dniach radzieckiej napaści miały miejsce próby podważenia jedności narodowej Polaków oraz szerzej, zantagonizowania na Kresach, sąsiadujących z sobą grup narodowościowych²⁵. Np. w ulotce podpisanej

tyczne koncepcje ziemiaństwa i jego stosunek do najistotniejszych wydarzeń społeczno – politycznych, „Między Wisłą a Pilicą”, 2002, t. 3, s. 263.

²¹ Podobne uwagi zapisał w swej relacji ziemianin – płk dypl. kaw. Stanisław Rostworowski z Gębic (pow. Gostyń Wielkopolski), spokrewniony z hrabiami Mielżyńskimi poprzez żonę Zofię: „Rozmowy te zdarzają się coraz częściej. Argumenty mają na ogół podobny charakter. [...] Oto kobiecina wdaje się również w polityczną rozmowę. – Najgorszy ten Śmigły, że tak uciekł od wojska, przecież Warszawa dwa tygodnie po jego hańbie jeszcze się broniła. Po szkołach uczyli dzieci wykraiwać papierki ale nie uczyli pisać bez błędów i znać polskiej historii, żeby Polskę więcej cenili i kochały. Już te wymysły szkolne dowodziły, że krajem głupi ludzie rządzą. Trzeba będzie to zmienić, jak wolność odzyskamy!” Por. S. Rostworowski, *Luna od Warszawy*, Warszawa 1989, s. 104.

²² Spowodowało to nawet wydanie przez polski rząd w Londynie zarządzenia, wzywającego Polaków do zarzucenia tej postawy, która nie sprzyja konsolidacji sił w walce z okupantem. J. Gapys, *Polityczne...*, s. 264.

²³ J. Chrobaczyński, „*Nie okrył się niestawą naród polski*”. *Społeczne aspekty września 1939 roku*, Kraków 2002, s. 136.

²⁴ E. Treła-Mazur, *Sowietyzacja...*, s. 51.

²⁵ Ilustracją tego może być nieprawdziwa informacja, kolportowana przez radzieckie siły bezpieczeństwa, iż w czasie walk o Grodno (20 – 22 września) dowództwo polskiej obrony miasta wydało rzekomy rozkaz likwidacji ludności żydowskiej i białoruskiej. Por. *Zachodnia Białoruś 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarczenia i losy ludzkie*, Rok 1939, t. 1, Warszawa 1998, s. 138.

przez dowódcę Frontu Białoruskiego – komandarma Michaiła Kowalowa, czytamy (oryginalna pisownia): „Rzóżnierze Armii Polskiej. (...) W te dni ciężkie dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. (...) My idziemy do Was nie jako zdobywcy, a jako Wasi bracia po klasu, jako wasi wyzwolenicy od ucisku obszarników i kapitalistów”²⁶. W innej zaś insynuowano: „To oni przez eksploatację niepowstrzymaną, ujarzmienie narodowościowe, wrogością narodowościową doprowadzili do całkowitego wycieńczenia ekonomicznego i rozgromienia wojskowego. W jarzmie obszarnika i kapitalisty jęczą robotnicy i włościanie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej (...)”²⁷. Co charakterystyczne, w konkluzji obu wystąpień wzywano: „Obracajcie swą broń przeciw obszarnikom i kapitalistom”²⁸.

Ważnym elementem propagandy radzieckiej w okresie podboju ziem wschodnich Rzeczypospolitej było kreowanie dwubiegunowego układu, opierającego się na polaryzacji społeczeństwa, poprzez antagonistyczne zestawienia: „klasy ludu pracującego miast i wsi” oraz „grupy obszarników i kapitalistów”²⁹.

Epatowanie podziału na: my (dobrzy) – oni (źli) był świadomym zabiegiem, służącym dezintegracji społeczeństwa. Pozwalało to na kształtowanie – w kierunku właściwym dla reżimu radzieckiego – zachowań grup społecznych i etnicznych (w tym także polskiej). Sprzyjało to bowiem formowaniu się palety postaw adaptacyjnych (tj. od bierności do identyfikacji z okupantem), zważywszy, iż reżim radziecki „dostrzegał wśród Polaków (...), potencjalnych >>współbraci<< w marksistowsko – leninowskiej i stalinowskiej doktrynie”³⁰.

Atak propagandowy na ziemiaństwo stanowił ważny instrument w podporządkowaniu ludności Kresów, w tym także mieszkających tam Polaków. K. Jasiewicz wskazując przyczyny tych działań, podkreślił, iż „ZSRR (...) faktycznie *wyzwalał* ludność wsi [...]. Dlatego polski ziemianin, ich naturalny sąsiad w majątku, był jedynym podmiotem do wykorzystania obok *kułaka* w (wzorowanych na orwellowskich) seansach nienawiści”³¹. Stąd też np. w dniu 17 września 1939 r., dowódca Frontu Białoruskiego – M. Kowalow – w odezwie „Do ludności Zachodniej Białorusi”, w jednym rzędzie, wymienił on ziemiaństwo z reprezentantami ekipy rządzącej: „winowajcy tej rzezi krwawej są to obszarnicy – kapitaliści i mościckie, śmigle – rydze, radziwiłowie, sapedzy [sic!], stawoj – składkowskie – psy brutalne, które rzuciły naród polski do rzezi krwawej”³². Następnie posługując

²⁶ A. K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca. Wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1993, s. 63 – 64.

²⁷ Tamże, s. 63.

²⁸ Tamże, fot. nr 56.

²⁹ E. Zdankiewicz – Ściagała, *Manipulacja przekazem. Analiza wybranych konsekwencji w funkcjonowaniu społecznym jednostki*, [w] *Wokół psychomanipulacji*, pod red. E. Zdankiewicz-Ściagały i T. Maruszewicza, Warszawa 2003, s. 16 – 17.

³⁰ Identyfikacja z okupantem (poprzez deklaratywne lub czynne wspieranie reżimu) przywracała poczucie stabilizacji ekonomicznej, życiowej i psychicznej. Według J. Chrobaczyńskiego: „dla osób o słabszym wyrobieniu moralnym, słabszej odporności psychicznej mogło to być przesłanką do takich właśnie społecznych postaw i zachowań.” J. Chrobaczyński, „*Nie okrył się...*”, s. 131 – 132.

³¹ K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 114.

³² J. Chrobaczyński, „*Nie okrył się...*”, s. 136.

się populistycznymi frazesami, starał się on wywołać – u chłopskiego czytelnika – pejoratywne uczucia wobec ziemian, twierdząc: „obszarnicy zabrali wszystko, aby Was, uczciwie pracujących (...), uczynić nędzarzami. (...) Cała Zachodnia Białoruś pokryta lasami, ale Wy nie macie gdzie narąbać choć trochę drzewa, bo wszystkie lasy należą do panów i obszarników. Pańskie sługusy za wiązkę drzewa biją Was aż do samej śmierci”³³.

Analizując kwestię formy eksploatacji terminu „ziemiaństwo” przez propagandę radziecką był ujmowany w postaci swoistych słów – kluczy. Stosowała ona bowiem całą serię określeń: tj.: „panowie”, „arystokracja”, „szlachta”, „burżuże”, „obszarnik” oraz rusycyzm – „pomieszczyki”.

Powyższa formuła wynikała z logiki funkcjonowania systemu radzieckiego. Wskazaliśmy już wyżej, iż termin „ziemiaństwo” był bowiem jednym z obiektów manipulacji jaką stosowano, dzięki tzw. nowomowie. Jej nomenklatura tworzona przez radzieckie ośrodki propagandowe, była przejmowana przez organa władzy państwowej i aparat bezpieczeństwa ZSRR. Dlatego znajdowała ona zastosowanie w radzieckich *mass mediach*, a także używano jej także w czasie demonstracji, wieców oraz przemówień aktywistów partyjnych.

W realiach reżimu radzieckiego, nagminne używanie słów – kluczy miało skutkować ich wejściem do mowy potocznej oraz postrzeganiem rzeczywistości według schematów lansowanych przez slogany propagandowe. E. Radziński stwierdził: „ktoś nazwał ten język *dogłębnym* – bez dna, o podwójnym, potrójnym znaczeniu”³⁴. Natomiast J. Smaga wskazał, iż język propagandy odwołujący się do emocji, „owocował barokiem zwielokrotnień, spiętrzeń i superlatywów” oraz przewagą sądów wartościujących. Jego celem nie było dialogowanie lecz atak werbalny na potencjalnego przeciwnika³⁵. Dlatego też wielość wskazanych wyżej wyrażeń – synonimów wobec ziemiaństwa miała utożsamiać cechy przedstawicieli zwalczanej sfery społecznej oraz realia „poprzedniego” systemu społeczno – ekonomicznego, tj. wstecznictwo, podziały klasowe oraz niedolę „ludu pracującego miast i wsi”³⁶. W praktyce był to przejaw działań manipulacyjnych propagandy ra-

³³ Schemat „wyzysku ludu przez obszarników” był dość często wykorzystywany przez propagandę radziecką. Jej oddziaływanie było na tyle sugestywne, iż część przedstawicieli reżimu postrzegała i opisywała realia na Kresach Wschodnich, posługując się wpojonymi sloganami i schematami. W ich świetle, każdy kto stawiał zbrojny opór był „kułakiem”, „faszystą” lub „panem”. Zaskakiwali oni także stwierdzeniami, iż nieruchomości rolne na polskich Kresach należą tylko do „obszarników”. Potwierdzeniem mogą być wspomnienia lejtnanta Anatolija I. Matwiejewa z walk o Grodno: „na przedmieściu wzięliśmy koniczynę jednego księcia [!!! – podkr. M. N.]”. Por. J. Chrobaczyński, „*Nie okrył się...*”, s. 112.

³⁴ E. Radziński, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 113.

³⁵ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917 – 1991*, Kraków 1992, s. 70 – 74.

³⁶ W arsenale radzieckiej propagandy okresu międzywojennego, wykorzystywanej w celu walki politycznej i wewnętrznego wzmocnienia reżimu, operowano różnymi zwrotami, określającymi wrogów systemu, tj. „były” (tj. przedstawiciel „dawnego” reżimu carskiego), „element kontrrewolucyjny”, „sabotażysta” i „szpieg”. Charakterystyczną cechą tych epitetów była tendencja do depersonifikacji „wroga ludu” oraz nadawanie mu jednoznacznie pejoratywnych cech. Dlatego też w epoce Lenina, nagminnie używanym określeniem wobec faktycznych lub wymagowanych przeciwników władzy radzieckiej były: „pasożytnicze klasy społeczne”, „wrogi element” oraz słynny „szkodnik”. W drugiej połowie lat dwudziestych oraz w kolejnej dekadzie na czoło wysunął się (eksploatowany już w epoce leninowskiej), kolejny wszechobecny „wróg lu-

dzieckiej, zmierzającej do podważenia wiarygodności potencjalnego przeciwnika władzy radzieckiej (tj. ziemiaństwa). W tym celu posługiwano się dyskredytacją historyczną (współcześni odpowiadają za czyny swych przodków) i społecznej (gdyż uosabiają negatywne cechy zbiorowości jaką reprezentują)³⁷.

Niemniej wskażmy, iż bogactwo wskazanych wyżej określeń wobec ziemiaństwa – serwowanych przez radzieckich propagandystów – służyło jeszcze jednemu celowi, tj. mobilizacji społeczeństwa i „wzmocnienia czujności rewolucyjnej” organów władzy radzieckiej. Powyższe zjawisko możemy dostrzec, np. w dyrektywie z dnia 15 września 1939 r. ludowego komisarza spraw wewnętrznych – Ławrientija Berii – dotyczącej zadań NKWD na zajmowanym terytorium Polski. Czytamy tam, iż: „w celu zapobieżenia spiskowej, zdradzieckiej działalności, aresztujecie, znaczniejszych reprezentantów obszarników, książąt, szlachty oraz kapitalistów, ogłaszając, że są zakładnikami”³⁸. Była to dość częsta praktyka radzieckich władz partyjnych, służb bezpieczeństwa i ośrodków propagandowych, gdyż wyliczanie w jednej sekwencji „obszarników, książąt i szlachty” wywoływało u odbiorcy przekonanie, iż w okresie „przemian rewolucyjnych” na Kresach Wschodnich funkcjonuje silnie rozbudowane zaplecze „wrogów ludu”³⁹. Z tego tytułu słowo – klucz „obszarnik – pomieszczyk” rozwijano w całą serię wyrażen określających. Powyższą kwestię celnie wyjaśnił K. Jasiewicz, który stwierdził: „trudno sobie wyobrazić sytuację, w której lokalne (kresowe) organy NKWD powiadomiłyby centralne, że w podległym im terenie dokładnie, co do sztuki, wyłapano *wrogi element*. Udowodniłyby swoją niekompetencje i nieprzydatność (...). *Wrogowie ZSRR* rodzili się z dnia na dzień w każdym dniu, dzięki istnieniu *imperializmu* i jego knowaniom”⁴⁰.

W tej sytuacji właściciele ziemscy stawali się ukonkretnionymi i zmateralizowanymi wrogami nie tylko ludu lecz również państwa radzieckiego, biorącego w obronę uciśnione sfery społeczne. Podtrzymywanie teorii o istnieniu wroga we-

du”, tj. „kułak”. Jego zwalczanie było przejawem zaostrzającej się walki klasowej w trakcie budowy społeczeństwa socjalistycznego. Charakter tych działań obrazuje fragment przemówienia Wiaczesława Mołotowa, wygłoszone w 1936 r. Wskazał on, iż „gospodarka narodowa stała się socjalistyczną. W tym sensie rozwiązaliśmy zadanie likwidacji klas. Jednakże [...] pozostały jeszcze z natury *wrogie nam elementy*, niedobitki dawnych klas panujących. Stąd też wynika konieczność dalszego umocnienia dyktatury. Wbrew Engelsowi państwo robotnicze nie powinno *usypiać*, a przeciwnie – musi stawać się coraz bardziej czujne”. Por. L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza ?*, Warszawa 1991, s. 84 – 85.

³⁷ M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2000, s. 151 – 152.

³⁸ Zauważmy, iż powyższa nomenklatura była powielona, m.in. w meldunku operacyjnym białoruskiego komisarza spraw wewnętrznych do sekretarza KC KP(b) Białorusi – Pantalejmona Ponomarienki. Stwierdzono w nim, iż aresztowano „ważniejszych przedstawicieli spośród obszarników, książąt, szlachty i kapitalistów.” *Białoruś...*, s. 72, 246.

³⁹ J. T. Gross wskazuje, iż „Rosjanie nie weszli do Polski z zamiarem prowadzenia wojny ale raczej z postanowieniem zrobienia w Polsce rewolucji. Okupacja w klasycznym rozumieniu nie była celem Sowietów (...). Sowietyzację można bowiem narzucić z zewnątrz przez zniszczenie administracji partyjnej, eksterminację i aresztowania, (...) przez zniszczenie pluralizmu społecznego. Ale ów *Gleichschaltung* to tylko pierwszy krok na drodze do zaprowadzenia nowego ładu społecznego (...).” - J. T. Gross, *W zaborze...*, s. 16.

⁴⁰ K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 119.

wnętrznego, zwłaszcza na zachodnich rubieżach ZSRR – którym był, m.in. wspomniany „pomieszczyk – obszarnek” – mogło także tłumaczyć potrzebę utrzymywania restrykcji wobec własnych obywateli oraz niepowodzenia ekonomiczne, czynione „przez dywersje i sabotaż przeciwników ludu”⁴¹.

Ukazane wyżej schematy myślowe serwowane przez radziecką propagandę były przenoszone na płaszczyznę stosunków prawnych i społecznych. Jak wskazał T. Strzembosz, ziemianie jako osoby zaliczane do „klas posiadających” byli uznawani jako „socjalno opasnyj eliement (pol. – „społecznie niebezpieczny element”) – SOE”⁴².

Zdaniem historyków, radziecka inwazja na Polskę wprowadziła bowiem w ruch działania, prowadzące do ukształtowania na zajętych ziemiach nowego modelu społeczeństwa, tj. podział na SOE (a zatem wroga radzieckiego ustroju) i nie – SOE. Wzajemna proporcja pomiędzy obiema grupami miała być dowolnie modelowana, w zależności od politycznego zapotrzebowania władz centralnych⁴³.

Na podbitych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej do kategorii SOE zaliczano wraz z rodzinami, członków tzw. „klas posiadających” (tj. ziemian, przedsiębiorców, kupców, właścicieli większych gospodarstw chłopskich), szeroko rozumianą inteligencję, funkcjonariuszy administracji cywilnej, wojskowych oraz członków organizacji społecznych i politycznych. W efekcie powyższa definicja ujmowała niemal wszystkich mieszkańców podbitego kraju; niezależnie od narodowości i pochodzenia społecznego⁴⁴.

⁴¹ *Polacy w ZSRR 1939 – 1942*, oprac. i wstęp M. Czapska, Warszawa 1991, s. 39 – 40.

⁴² Powyższy stosunek władzy radzieckiej do ziemiaństwa obrazuje meldunek nr 15 ludowego komisarza spraw wewnętrznych Białoruskiej SRR Ławrientija Canawy z 19 września 1939 r. donosił: „Melduję szczegółowo o wzięciu Wilna (...). Według posiadanych danych, w mieście (...) ukrywa się do 500 uzbrojonych ludzi, oficerów armii polskiej, a także duża ilość obszarneków, ksiąząt i innego elementu antyradzieckiego”. *Zachodnia Białoruś...*, t. 1, s. 19.

⁴³ Zdaniem S. Kalbarczyka, koncepcja „SOE” pozwalała jednostce na zaszeregowanie, zaistnienie w radzieckim modelu społecznym. Przynależność do tej kategorii dawała „bowiem możliwość resocjalizacji, która poprzez pracę przemieni wroga ludu w budowniczego komunizmu. Stąd też pobyt w obozach jako więzień łagru był możliwością powrotu do *normalnego* życia z żywą wiarą w komunistyczne ideały.” Potwierdzają to słowa Pawła P. Postyszewa, jednego z sekretarzy KC WKP(b), który w kwietniu 1936 r. miał stwierdzić: „Wielu szkodników... szczerze wyraziło skruchę, stanęło we wspólnym szeregu z narodem radzieckim. Stąd też wobec pomyślnie przeprowadzonej kolektywizacji, *dzieci kulaków* nie powinny odpowiadać za grzechy rodziców.” W praktyce nawet „resocjalizacja” nie zwalniała represjonowanych od groźby utraty wolności, w oparciu o ponowne oskarżenie o wrogi stosunek do władzy radzieckiej. Decydowały o tym lokalne władze bezpieczeństwa, kierujące się dyrektywami płynącymi z Moskwy. Zob. S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939 – 1943*, cz. 1, Warszawa 1993, s. 313; L. Trocki, *Zdradzona rewolucja...*, s. 86.

⁴⁴ System terroru uważał przy tym wszelkie kontakty z SOE, tj.: towarzyskie, zawodowe, wspólną edukację a nawet pamiątkowe zdjęcia za dowód popierania jego wrogości do ZSRR. W SOE zamieniał się aresztant osadzony bez zarzutu, na podstawie tylko samych podejrzeń ze strony aparatu bezpieczeństwa. Według systemu prawa radzieckiego niektórzy rodzili się jako SOE, inni stawali się nim po kontakcie z SOE. Przykładem mogą być losy Ludwika ks. Czetwertyńskiego i jego żony Róży z ks. Radziwiłłów z Żołudka (pow. Szczuczyn Nowogródzki) aresztowanych 24 października 1939 r. Przetrzymani byli początkowo w więzieniu w Lidzie, następnie w Mińsku a ostatecznie na Łubiance w Moskwie. Ludwikowi postawiono zarzut z osławionego art. 74 Kodeksu karnego BSRR jako „SOE”, z racji przynależności do warstwy ziemiańskiej i członkostwo w endecji. Zob. J. Jakubowicz, *Sagi rodów polskich*, Lublin 2001, s. 42; „*W czterdziestym nas*

Wskażmy na jeszcze jeden element: radziecka propaganda używała antyziemiańskiej retoryki nie tylko w kontekście zwalczania warstwy, którą identyfikowała z elitą polityczną i ekonomiczną podbitego kraju. Służyła ona także zwalczaniu przejawów polskości i kwestionowaniu wkładu tego żywiołu w cywilizacyjny rozwój ziem ukraińskich i białoruskich. Ten schemat możemy znaleźć w wielu ówczesnych przekazach informacyjnych *mass mediów* i oficjalnych dokumentach władz radzieckich⁴⁵.

Np. „Czerwony Sztandar” opublikował w dniu 6 października 1939 r. rezolucję demonstracji, która odbyła się dwa dni wcześniej we Lwowie. Czytamy tam, m.in.: „Zebrani na wiecu poświęconym uwolnieniu pracujących Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi od władz polskich obszarników i kapitalistów (...) ślemy gorące pozdrowienia naszej mężnej oswobodzicielce robotniczo – włościańskiej Czerwonej Armii (...). Ludność pracująca Zachodniej Ukrainy nie zapomni nigdy strasznej przeszłości, nie zapomni tych czasów, kiedy nad ludem pracującym ciążyła od wieków samowola zuchwałych panów polskich, eksploatatorów, którzy wysysali z nas ostatnie żywotne soki, by zabezpieczyć sobie bez troskie pasożytnicze życie, a my unieszczęśliwieni i pozbawieni praw znosiliśmy poniewierkę pracy najemnej, ażeby uratować się od śmierci głodowej. Nie zapomnimy nigdy tych czasów, kiedy nikczemni, nierozumni kierownicy byłego rządu polskiego wciągnęli nas do wojny narody, a potem pozostawili je na pastwę losu, sami zaś haniebnie uciekli, ratując własną skórę i zagarnawszy w pierw dobro narodu”⁴⁶. Z kolei świadek wydarzeń, prof. Karolina Lanckorońska zanotowała w swych wspomnieniach: „Radio dudniło obelżywe tyrady na temat *pańskiej Polski* i jej byłej armii. Audycje te były ilustrowane karykaturami, które pojawiły się na murach domów”⁴⁷.

Do rangi symbolu radzieckiej propagandy nienawiści i agresji werbalnej wobec właścicieli ziemskich urosło szeroko rozpowszechniane wystąpienie włościanki U. W. Jefimczuk – Diaczuk na sesji Rady Najwyższej ZSRR (1 listopada 1939), która stwierdziła: „Pańska Polska nie mogła dać naszemu narodowi naprawdę szczęśliwego życia. Przy polskiej pracy niewolniczej, pracy na pańskich polach, nie mogliśmy myśleć o szczęściu. Żyliśmy jak psy, jak świnie, byliśmy niewolnikami. To świńskie życie ustaliła dla nas polska szlachta. I niech nie będzie dla nich nigdy życia, niech szcześnie ona jak trawa, za nasze cierpienia, za nasze serca, które tyle wycierpiały. Niech oni szcześnie !”⁴⁸

W efekcie – jak twierdzi K. Jasiewicz – władze ZSRR inicjowały „sąd nad polskim *obszarnictwem* (...) – i ten moment wydaje się decydującym – oskar-

matko na Sybir zesłali...”. Polska a Rosja 1939 – 1941, Wybór i oprac. J. T. Gross, I. Grudzińska – Gross, Londyn 1983, s. 109 – 115.

⁴⁵ W „Liście pracujących Zachodniej Ukrainy do towarzysza Stalina” – pochodzącym z początku października 1939 r. – stwierdzano: „Polscy panowie wtrącili nas w otchłań głodu, poniżenia, narodowościowego bezprawia. Zmieniłi nasz kraj w kolonię pozbawioną praw i wolności. Zdeptali w błocie naszą kulturę i zamienili nas i nasze dzieci w niewolników i bydło robocze !” - E. Trela-Mazur, *Sowietyzacja...*, s. 50.

⁴⁶ J. Chrobaczyński, *Nie okrył się ...*, s. 118.

⁴⁷ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 IV 1945*, Kraków 2003, s. 18.

⁴⁸ K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 3.

zeniem polskiej *pasżytniczej* obecności na Kresach Wschodnich”⁴⁹. Stąd też niszczenie „wszystkiego co polskie” było wypadkową realizacji działań radzieckich, zmierzających do transformacji tamtejszego społeczeństwa na kanwie narodowościowej, kulturalnej i narodowo – wyznaniowej⁵⁰.

W pierwszych dniach radzieckiej agresji na ziemię wschodnie Rzeczypospolitej, te kroki zapewne dezorientowały Polaków, którzy wobec tych wydarzeń przyjmowali różne postawy. Wskażmy, iż społeczność kresowa reagowała w sposób zróżnicowany na radziecką presję propagandową. W praktyce spotykamy całą paletę postaw, tj. od niechęci, wrogości do radzieckiego radykalizmu politycznego, poprzez bierność, apatię, po jawne i czynne popieranie zmian wnoszonych przez nową rzeczywistość.

Możliwość spustoszeń wywoływanych przez powyższe działania mogła budzić – u ówczesnych obserwatorów – duże zaniepokojenie. Jesienią 1939 r. wielu z nich wydawało się, iż wywołuje ona zamierzone skutki. W pierwszych tygodniach po kampanii wrześniowej, niechęć do ziemiaństwa występowała równoległe ze zjawiskiem krytyki „wszystkiego co polskie”⁵¹. Na początku października 1939 r. S. Rostworowski zanotował: „Niemniej coś się tu zmienia, ton rozmów z ludźmi zaczyna się być inny. – Panowie Polską rządzą, panowie uciekli, a biedotę na nędzę wojny narazili, podatki wyciskali, które szły na pałace rządowe, a nie na broń, do rządów nikogo nie dopuścili. Przychodzi dzień porachunku biedoty, teraz ona będzie rządzić krajem”⁵².

Pomimo tego typu, dość powszechnych wówczas reakcji istniały nadal duże pokłady autorytetu, jakim cieszyli się obywatele ziemscy. To powodowało, iż część społeczeństwa była zasadniczo niechętna spontanicznym lub inspirowanym działaniom o charakterze antyziemiańskich. Szczególnie ważną kwestią była postawa włościan, do których odwoływała się – poszukując sojusznika przeciw własności ziemskiej – radziecka propaganda. Część z nich prezentowała postawę neutralną, dystansującą się od wydarzeń kreowanych przez najeźdźców.

Pewna grupa włościan – obojętna na antyziemiańską propagandę – była źródłem nieocenionej pomocy dla obywateli, którzy porzuciwszy swój majątek, szukali schronienia w okolicznych miastach⁵³. Jak wspomina K. Lanckorońska: „zjeżdżali też do mnie dość często chłopci miejscowi [tj. z Komarna – dóbr rodo-

⁴⁹ Tamże, s. 114.

⁵⁰ E. Kowalska, *Polityka władz radzieckich realizowana na polskich kresach wschodnich w latach 1939 – 1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 14, s. 51.

⁵¹ J. Gapys, *Postawy społeczno – polityczne ziemiaństwa w latach 1939 – 1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003, s. 19 – 30.

⁵² Zob. S. Rostworowski, *Luna...*, s. 98, 99.

⁵³ W świetle relacji z polskiej wsi Kul: „nikt nie wierzył agitacji. Kilka osób we wsi miało radioodbiorniki i słuchało audycji z zagranicy. Wiadomościami dzielono się z rodziną i sąsiadami. Źródłem prawdy byli także sowieccy żołnierze, których kilka razy specjalnie spojono bimbrem, żeby ci opowiedzieli prawdę: o kolchozach i o sytuacji w ZSRR”. Z. Boratyn, *Okupacja sowiecka 1939 – 1941 oczami mieszkańców wsi KUL na Nowogródzczyźnie*, [w] *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Środkowa) w latach 1939 – 1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 258.

wych K. L. – M. N.] i służba folwarczna i opowiadali, co się dzieje. Przywozili też nieraz prowiant⁵⁴. Badania K. Jasiewicza wykazały, iż – mimo presji grup sabotażowo – dywersyjnych i tzw. antypolskiej partyzantki wrześniowej – polscy chłopi, w odróżnieniu od przedstawicieli mniejszości narodowych (białoruskiej, ukraińskiej) nie brali udziału w morderstwach przedstawicieli aparatu państwa polskiego i obywatelach ziemskich⁵⁵.

Inną kwestią była sprawa napaści rabunkowych. Te nie miały już zabarwienia narodowościowego, a wynikały raczej z obecności na danym terenie Rosjan. Zdaniem K. Jasiewicza: „stanowili oni katalizator niezbędny do uruchomienia procesów grabieży”⁵⁶. Trudno określić skalę zjawiska, choć należy zauważyć, iż rabunki inicjowali miejscowi zwolennicy władzy radzieckiej, pozyskując do tego biedniejsze rodziny w danej wsi⁵⁷. O ówczesnych dylematach mieszkańców jednej z wsi tak pisał obserwator: „Narada – iść kopać dworskie ziemniaki, czy nie kopać. Gdy zostaną na polu, to zabiorą je obcy, ale znów bez zapłaty do cudzego sprzętu zabierać się nie wypada. W rozmowach tych wyczuwa się zakorzenione poczucie cudzej własności, które w tych ciężkich czasach jeszcze dochodzi do głosu. A przecież ci prości ludzie sami stoją przed widmem głodu, bo nieurodzaj na kartofle z powodu suszy jest groźny, a zboże porekwirowały przechodzące wojska”⁵⁸. Inni mieli skrupuły: „uczestniczyli w rabunku tylko po to, aby zabrać i przechować co się da z myślą o prawowitych właścicielach”⁵⁹. Świadek wydarzeń notuje, iż wobec aktów rabunków: „spokojniejsi i pocziwsi od razu żałowali, że tak się stało i niechętnie spełniali uciążliwą służbę milicjantów i rozkazy prowodyrów”⁶⁰.

Natomiast jesienią 1939 r. sytuacja w środowisku miejskim wydawała się dużo bardziej złożona. Najeźdźcy starano się nadać miastom radziecki wygląd, poprzez oflagowanie, liczne transparenty ze sloganami politycznymi (w stylu, np. „Niech żyje zjednoczona radziecka Białoruś”; „Od pracujących Zachodniej Białorusi prosimy przekazać dziś do Moskwy wielkiemu Stalinowi wielkie proletariackie podziękowanie za nasze ocalenie”; „Niech żyje towarzysz Stalin”), portrety przywódców partyjnych i plakaty, obrazujące postęp i przemiany społeczno – ekonomiczne ZSRR. Mieszkańców miast zmuszano do uroczystego wystroju ulic miast w czasie, np.: rocznicy rewolucji październikowej, święta kobiet i 1 –Maja⁶¹. Jednocześnie jak celnie wskazał T. Strzembosz: „jako pełnoprawny obywatel ZSRR także

⁵⁴ K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 21.

⁵⁵ K. Jasiewicz, *Losy ziemiaństwa polskiego na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi (1939 – 1941). Charakterystyka głównych tendencji*, [w] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939 – 1941)*, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997, s. 62; tenże, *Zagłada...*, s. 100.

⁵⁶ Tenże, *Zagłada...*, s. 101.

⁵⁷ Z. Boratyn, *Okupacja...*, s. 256.

⁵⁸ S. Rostworowski, *Luna...*, s. 76.

⁵⁹ K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 92.

⁶⁰ M. z Windisch – Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 667.

⁶¹ Ówczesny obserwator zanotował: „W rocznicę rewolucji październikowej całe miasto [Janów koło Pińska – M. N.] w plakatach (...). Pełno czerwonych flag – aż serce bolało”. T. Strzembosz, *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939 – 1941*; [w] *Spółeczeństwo...*, s. 285.

Polak (...) musiał (i jednocześnie powinien chcieć) uczęszczać na pochody i masówki organizowane dla *ludzi pracy* przez partię (...). Był *rozliczany* z tego, czy wziął, czy nie, udział w kilku głosowaniach, nie było przy tym obojętne, jak i na kogo głosował. Nieraz po kilka razy w tygodniu uczestniczył w różnych *dobrowolnych* imprezach, składał *dobrowolne* ofiary pieniężne. Wkładano mu w ręce czerwoną szturmówkę i propagandowy transparent. (...) kazano mu przytakiwać, gdy o jego Ojczyźnie mówiono słowa kłamliwe i krzywdzące⁶². W konkluzji wskazał on: „jednym słowem, nie pytając o zgodę, wymagano od nowych obywateli ZSRR pełnej dyspozycyjności i konkretnych objawów miłości do narzuconego im siłą systemu, jego władz, jego symboli, jego ideologii”⁶³.

Rozmach działań propagandowych powodował, iż dla części ówczesnych obserwatorów, radziecka presja ideologiczna, poprzez swój werbalny radykalizm mogła przyciągać, część spauperyzowanej społeczności polskiej. Wskazywali oni na przykłady postaw mniejszości narodowych, np. białoruskich chłopów, którzy: „głodni, obdarci, niepiśmienni (...) pójda z entuzjazmem za każdym, kto obieca im chleb i więcej ziemi, by produkować chleb”⁶⁴. Stąd też wynikały pewne możliwości „zjednania sobie pewnej części społeczeństwa polskiego, głównie spośród młodzieży proletariackiej i pewnej części załamanej moralnie inteligencji. Przez swoje szkoły, instytucje, spółki, teatry i propagandę drukowanym słowem zatrzymują oni mniej odporną część młodzieży i podważają podstawy jej wychowania”⁶⁵.

Powyższe niepokojące spostrzeżenia części świadków wydarzeń, uwzględniane w badaniach historycznych, nie ukazują całego spektrum problemu oddziaływania propagandy radzieckiej (w tym także frazeologii antyziemiańskiej) na ogół społeczności polskiej, zarówno miejskiej i wiejskiej. Zdaniem uczonych powyższe zagadnienie należy postrzegać w sposób zróżnicowany. Wprawdzie: „propaganda była wszechobecna, lecz jej skuteczność nie była duża. Dominowały w niej wzniosłe hasła o *sprawiedliwości* i *szczęśliwej przyszłości* w *granicach ZSRR*, lecz formułowano je sloganowo i w języku niezrozumiałym dla znacznej części ludności (...) i co istotne – codzienna praktyka była dobitnym zaprzeczeniem tego, co głoszono”⁶⁶. W sukurs powyższemu wnioskowi badawczemu przychodzą niektóre źródła. Świadek wydarzeń stwierdził: „te wszystkie występy miały jeden ważny skutek: polski robotnik lwowski został od pierwszej chwili do nowych rządów zrażony; po prostu *wściekł się*, zgodnie z wrodzonym temperamentem tego miasta”⁶⁷. Inny zanotował: „Jak dotąd system nie

⁶² Ilustracją brutalnej indoktrynacji może być wiec z terenu Łomży w listopadzie 1939 r., gdzie jeden z mówców „słowami bluźnierczymi, polszczyzną rynsztokową, wymachując jakąś czerwoną szmatą lżył wszystko co polskie, wszystko, co w sercach młodzieży było patriotyzmem, miłością do Kraju, Ojczyzny, Tradycji (...)”;
tamże, s. 277.

⁶³ Tamże, s. 278.

⁶⁴ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944 – 1949*, Warszawa 1993, s. 76.

⁶⁵ M. Gnatowski, *Radziecka polityka na Białostocczyźnie w latach 1939 – 1941. Zarys tematu i problemy badawcze*, [w] *Spółeczeństwo...*, s. 115, 116.

⁶⁶ Tamże, s. 116.

⁶⁷ K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 18.

ma powodzenia u ludności; podobno studentki Żydówki i Ukrainki zapisują się jako Polki, wybory nie poszły całkiem po myśli; kilka wsi polskich oddało kartki z napisem *chcemy Boga* lub *precz z Komuną*, inne wsie ukraińskie głosowały na Hitlera⁶⁸. E. Trela – Mazur wskazała na swoisty proces „deradykalizacji”, który nastąpił wśród części ludności krótko po najeździe, u części w listopadzie 1939 r. (pod wrażeniem przebiegu wyborów do Zgromadzeń Ludowych) i ostatecznie na wiosnę roku następnego. W konkluzji stwierdziła, iż „na skutek przykrych doświadczeń życia pod Sowietami (...), wzrastało poczucie patriotyzmu i pozytywna ocena dawnych urządzeń socjalnych”⁶⁹.

Powyższe kwestie wraz z – według określenia J. T. Grossa – „terrorem uporządkowanym” wobec domniemanych „wrogów ludu”, przyczyniały się do szybkiego rozwiania złudzeń i powolnego otrząśnięcia się – szerszych warstw społecznych – z klęski wrześniowej i adaptacji do warunków okupacji. Sprzyjało to integracji polskiej społeczności wobec działań okupanta radzieckiego (zarówno w środowisku rodzinnym oraz lokalnym).

Reasumując powyższe rozważania warto wskazać na kilka kwestii. Antyziemiańska propaganda prowadzona przez siły radzieckie na wschodnich terenach Rzeczypospolitej była pochodną działań, zmierzających do wprowadzenia tam zasad ustrojowych, obowiązujących w ZSRR. Wraz z nimi postępował proces głębokich przemian na płaszczyźnie społecznej, narodowościowej i kulturalnej, będących przejawem sowietyzacji (czyli unifikacji) ziem zachodniej Białorusi i Ukrainy z terytorium Związku Radzieckiego. Ważną rolę w tych działaniach nadawano zabiegom propagandowym, które zmierzały do manipulacji postawami społecznymi i politycznymi ludności kresowej.

Podkreślmy, iż presja propagandowa zmierzała do totalnego zantagonizowania wieloetnicznego tygla, jakim były Kresy Wschodnie. Stąd też procesowi sowietyzacji towarzyszyło zjawisko depolonizacji na płaszczyźnie politycznej, narodowościowej i kulturalnej. Równocześnie próbowano wzmacniać napięcia społeczne w łonie każdej nacji, występujące na tle różnic majątkowych i ekonomicznych. Powyższe działania realizowano także na poziomie polskiej społeczności kresowej. Zmierzały one do jej fragmentaryzacji, rozbicia jedności narodowej, co sprzyjałoby indoktrynacji i ubezwłasnowolnieniu.

W tym celu, od pierwszych dni inwazji prowadzono intensywną propagandę z silnie antyziemiańską retoryką. Wpisywało się to w ogólne zamiary działań represyjnych wobec społeczności kresowej, wymierzonych w osoby, posiadające wysoki status społeczny i majątkowy lub poprzez wykonywane funkcje publiczne, kojarzone z państwem polskim.

W celu wywołania waśni w łonie polskiej społeczności, a zwłaszcza alienacji warstwy ziemiańskiej, propagandyści używali całą gamę określeń, wywołujących u odbiorcy negatywne reakcje. Jak celnie wskazał K. Jasiewicz: „obszarnik

⁶⁸ M. z Windisch–Graetzów Sapieżyna, *My...*, s. 670.

⁶⁹ E. Trela–Mazur, *Sowietyzacja...*, s. 75.

został wykorzystany jako pojęcie propagandowe, kanalizujące i wywołujące określone skojarzenia i emocje⁷⁰. Dlatego też radzieckie *mass media* kreowały go jako uosobienie elity II RP i szerzej „pańskiej Polski”, spod której „ucisku” zostały wyzwolone nie tylko mniejszości narodowe ale także polski „lud miast i wsi”. Ziemiańskie stali się zatem personifikacją „obcego elementu klasowego”, który swym istnieniem i „wrogimi knowaniami” zagrażał pierwszemu państwu socjalistycznemu. Koncepcja wroga wewnętrznego na „nowo wyzwolonych ziemiach zachodniej Ukrainy i Białorusi” sprzyjała zatem mobilizacji społeczeństwa (tj. „czujności rewolucyjnej”) oraz potwierdzała występowanie problemów z „budową socjalizmu” (na skutek „dywersji i sabotażu wrogów ludu”).

Podkreślmy, iż polska społeczność Kresów Wschodnich narażona w pierwszych tygodniach po inwazji, na oddziaływanie wrogiej antyziemiańskiej propagandy reagowała w sposób zróżnicowany. Najbardziej znacząca była reakcja włościan, będących głównym obiektem nacisku indoktrynacyjnego. Warto zauważyć, iż paleta postaw była bardzo szeroka: od poparcia radykalnych haseł radzieckiego najeźdźcy i udział w grabieży mienia ziemiańskiego, poprzez obojętność, po udzielanie schronienia i pomocy materialnej. Ponadto w świetle wspomnień i prac badawczych można wnioskować, iż na przełomie lat 1939 – 1940 nastąpił spadek radykalizmu społecznego, a zatem i oddziaływania antyziemiańskiej retoryki. Wynikało to ze zjawiska rozczarowania radziecką rzeczywistością, która odbiegała od obrazu kształtowanego przez propagandę oraz likwidację – w wyniku pogromów, aresztowań i mordów – większej własności na Kresach Wschodnich. Jak celnie wskazał K. Jasiewicz: „po *odegraniu* swej roli, *obszarnik* powędrował do lamusa. Pojawiał się od czasu do czasu, w miarę potrzeb, na podobieństwo czarownicy w bajkach dla dzieci, w celu załatwienia konkretnych spraw partii komunistycznej”⁷¹.

⁷⁰ K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 114.

⁷¹ Tamże.

Summary

Mariusz Nowak, Anti-gentry elements in Soviets' propaganda as the manifest of manipulation of social and political attitude of Polish borderline community during the September campaign and first weeks after conquest (September – November 1939) – an outline of the issue

The present article aims at presenting the manifestation of anti-gentry Soviet's propaganda carried on in the period of subordination of eastern territory of the Second Republic of Poland. Its time limits cover the period of conquest of this territory, i.e. the date of invasion (17th September) and constitution of a new social and political system (which was symbolized by elections to People's Assemblies of "Russian" West Ukraine and West Belarus on 30th October, 1939). The above mentioned article shows the forms of anti-gentry rhetoric which led to impair the position of gentry as representative of "former owners class". They were included in general plans of repressive measures against borderline society and directed towards people having high social position and high property position or ones who thanks to public functions performed were associated with Polish nation. At the same time, one tried to show the efforts towards manipulation of the social grounds of Polish inhabitants of borderland as an element of fight with the elite of conquered nation. In wider context, they tended to discredit civilization assets of Polish presence on the territory of the Ukraine and Belarus.

Резюме

Mariusz Nowak, Антипомещичьи элементы в советской пропаганде как проявление манипуляции общественно-политическими взглядами жителей пограничных областей во время военной кампании в сентябре 1939 г. и в течение нескольких недель после завоевания польских земель (IX-XI 1939 г.) – попытка начертить зарисовку проблемы

Статья ставит перед собой цель указать проявления антипомещичьей советской пропаганды, которая велась во время завоевывания восточных земель Второй Речипосполитой. Временной предел охватывает с одной стороны момент завоевания этих земель, т.е. дату вторжения советских войск (17 сентября), с другой стороны время формирования нового общественно-политического строя (символом этого автор считает выборы в Народные Депутаты «советской» Западной Украины и Западной Белоруссии 30 октября 1939 г.). В статье указываются приемы антипомещичьей риторики, задачей которых было нарушение позиции помещиков, как представителей «бывшего имущего класса». Эта риторика вписывается в общие намерения репрессивной деятельности по отношению к жителям пограничных областей, имеющим высокий общественный и материальный статус или выполняющим общественные функции, связанные с польским государством. Автор представляет попытки манипуляции общественными взглядами польских жителей окраины как элемент борьбы против элиты завоеванного народа. В более широком контексте эти действия были направлены на подрывание позиции цивилизационных достижений поляков на территории Украины и Белоруссии.